

## MODYFIKACJE ZNACZENIOWE SŁOWNICTWA W PRASIE WSPÓŁCZESNEJ

(na przykładzie terminów wojskowych <sup>1</sup>)

Nawet pobieżna obserwacja musi doprowadzić do wniosku, że pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami narodu polskiego zachodzą różnice w mowie, i to niekiedy różnice wcale poważne. Dostrzeżemy je nawet w obrębie jednej grupy społecznej. W swoisty sposób wyraża się lekarz, w inny, również swoisty — prawnik, jeszcze inaczej dziennikarz. Jak łatwo się przekonać, różnice te sprowadzają się do odmiennego czasem słownictwa (niekiedy całych struktur) związanego z pracą zawodową: odmienna praca, tj. różne czynności, różne narzędzia, różne pojęcia wymagają osobnych wyrazów.

Kartezjusz w swej *Rozprawie o metodzie* powiada: „Ci, którzy silniejsi są w rozumowaniu, i lepiej trawią myśli, aby je oddać jasno i zrozumiale, mogą zawsze lepiej przekonać, chociażby mówili jedynie bretońską mową”.

Niemniej w grę wchodzi nie tylko sam talent pisarza. Trzeba również brać pod uwagę środowisko w jakim on żyje. Ponieważ mówi się i pisze w tym celu, by być słyszany lub czytany, mówiący musi znaleźć odpowiednio wyrobionych odbiorców, którzy by mogli go zrozumieć. Wypowiedź dziennikarza, że... napastnik strzelił jak z armaty i mimo rozpaczliwej robinsonady golkipera piłka znalazła się w siatce... <sup>2</sup> zawiera kilka wyrazów niezbyt zrozumiałych dla szerszego grona czytelników, jak i niezrozumiałe jest to, że... strzelić można i z klepki... — tylko do kogo? i czym?

Wyrazy mają zawsze w mniejszym czy większym stopniu wartość symboliczną. Kiedy zarysowują się w naszej świadomości, nie są odosobnione. Nawet gdy wyraz przedstawia nam się tylko w jednym ze swych

---

<sup>1</sup> Por. na ten temat D. Wesołowska, *Demobilizacji nie było*, Język Polski LVI, 1976, s. 213—18.

<sup>2</sup> Sport nr 75/1973, s. 3.

aspektów, inne zaś pozostają w cieniu, to jednak ciągnie za sobą mnóstwo związanych z nim subtelnych więzami pojęć i uczuć, zawsze gotowych do ujawnienia się. W wyrazach istnieje rodzaj hierarchii semantycznej obejmującej znaczenia mocne i słabe. Pierwsze z nich, niekoniernie dawniejsze, narzucają się umysłowi, gdy tylko wyraz zostanie wywołany. Siłę swą zawdzięczają ważności ich użycia. Drugie, o rzadszym lub bardziej specjalnym użyciu, pozostają niemal w cieniu. Ażeby je z niego wydobyć konieczne jest odwoływanie się do pomocy innego wyrazu, który by je oświetlił i uwypuklił ich wartość. Ale ta hierarchia znaczeń nie ma w sobie nic absolutnego ani stałego. Rządzą nią wszelkie kaprysy zwyczaju. I tak dzisiaj „wytaczając działa ciężkiego kalibru” nie mamy wcale na myśli zniszczenia przeciwnika konwencjonalną bronią masowego rażenia, a tylko przekonania go o słuszności naszych wywodów poprzez „przytoczenie poważnych argumentów”.

Zjawisko wprzęgania wyrazów w nieznanym im konteksty, wyzyskiwania ich wartości ekspresywnej w nowych użyciach jest typowe dla współczesnego języka polskiego. Jest to zabieg stosowany we wszystkich jego odmiankach stylowych. Szczególnie widoczne są wysiłki czynione na polu publicystyki. Przykładem niech będzie wierszyk poety-dziennikarza pt. *Nasze boje*<sup>3</sup>.

Minęły niegdysiejsze boje,  
czas męźnych zmagañ i upojeñ,  
ucichła piór husarskich burza,  
rozpadły nawet się przedmurza,  
Lecz Samosierry duch i Wiednia  
jeszcze nam całkiem nie spowszedniał:  
A więc o płon walczymy stale,  
by się w czołówce znowu znaleźć,  
bijemy się o lepszą jakość  
i wydajemy walkę brakom.  
Musimy także sił użyczać,  
gdy trwa kampania cukrownicza,  
a czasem ma się aż zadyszkę  
tocząc batalię ze słodyszkiem.  
Na froncie robót budowlanych  
odcinki zagrożone mamy,  
by przerobowe ponieść moce  
wdziemy w bój o wyższy procent  
i prowadzimy ofensywę  
w sprawie czystości budki z piwem,  
natarcie także prowadzimy  
na niespodzianki mroźnej zimy  
atakujemy złe nawyki  
i nie cofamy się przed nikim,  
bo choć przeciwnik się okopał,

<sup>3</sup> W. Ścisłowski, *Nasze boje*, Gazeta Krakowska, nr 40, 1974, s. 3.

trafimy doń po świeżych tropach,  
do szturmów też idziemy śmiało,  
by wskaźnik zmienić się udało,  
o plon z hektara trwa też bitwa,  
na stanowiskach trzeba wytrwać,  
każdy do ofiar ma być gotów,  
od czego nie ma już odwrotu!  
A więc — choć inny jest dziś bodziec —  
pozostał jednak duch w narodzie!  
Pozostał duch — lecz mimo wszystko,  
ja jestem raczej pacyfistą!  
Bo tylko spokój, ani słowa,  
może nas przecież uratować!

Tendencję tę da się wytłumaczyć w oparciu o tradycyjne złoże frazeologiczne polszczyzny<sup>4</sup>. Pochodzi ono przede wszystkim ze słownictwa takich uprawianych w Polsce od dawna dziedzin, jak: rolnictwo (np. zbierać plony albo owoce pracy, siać niezgodę, zapuszczać korzenie); rzemiosło (np. robić na jedno kopyto, wygarbować komu skórę); wojskowość (np. zdobyć wstępny bojem, spalić za sobą mosty, przypuścić szturm, zaciągnąć się pod sztandary, kruszyć kopię, puścić płazem, pokrzyżować, pomieszać szyki, uzbroić się w cierpliwość).

Cytowane zwroty i wyrażenia odnoszą się do techniki wojennej różnych epok. Że terminologia wojskowa jest popularna, zwłaszcza we współczesnej frazeologii prasowej, nie trzeba nikogo przekonywać. Zaobserwować ją może każdy czytelnik.

Wśród zmian językowych w polszczyźnie powojennej szczególnie dobitnie zaznaczyły się procesy leksykalne przejawiające się w tworzeniu nowych wyrazów, w zakresie zmian semantycznych, przejmowaniu zapożyczeń, wzajemnym oddziaływaniu leksykalnym polszczyzny ogólnonarodowej i dialektów. Powszechnie zachodzące zmiany leksykalne w ciągu 35 lat powojennego życia polszczyzny miały częstokroć charakter doraźny. Powstawały wyrazy w związku z aktualną sytuacją, przedmiotem, pojęciem itp. i po dezaktualizacji „rzeczy” szły w zapomnienie. Któż dziś wie, co znaczą używane w latach czterdziestych wyrazy „rąbanka” ‘wieprzowina rąbana bez względu na gatunek, rodzaj mięsa’, „czerwony deszcz” ‘ulotki wydawane przez PPR w czasie okupacji niemieckiej w Polsce’<sup>5</sup> i inne. Są to efemerydy, które wraz ze zmianami jakie niosło życie ginęły w nawale nowych zjawisk, przedmiotów, pojęć i nowych wyrazów służących do ich nazwania.

Niemalą rolę w tworzeniu neologizmów leksykalnych i frazeologicz-

---

<sup>4</sup> Cyt. za: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1974, s. 161.

<sup>5</sup> F. Pluta, *Języka polski w okresie II wojny światowej. Studium słowotwórczo-semantyczne*, Opole 1975, s. 150, 125.

nych odegrały związki języka z historyczną terminologią wojskową, ciągle żywymi przeżyciami II wojny światowej i współczesnymi przeobrażeniami społecznymi i kulturalnymi. Mimo doniosłego znaczenia dla obrazu rozwoju języka w trzydziestolecu powojennym, język wojskowy, a zwłaszcza jego koneksje z językiem potocznym, nie posiada jeszcze, oprócz drobnych prac rejestrujących stan w danym okresie, opracowań syntetycznych<sup>6</sup>. Słownictwo wojskowe znalazło swoje ujęcie w Małej Encyklopedii Wojskowej (Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, W-wa 1967), słownikach terminologicznych opracowywanych dla całego wojska i poszczególnych broni oraz w niektórych publikacjach książkowych poświęconych tematyce wojskowej. W tych ostatnich występowało najczęściej jako *Słowniczek podstawowych terminów wojskowych* (np. *Nasze wojsko*, PZWS, W-wa 1973) dodawany przez redakcję książki do tekstu właściwego. Pozycją uzupełniającą w pewnym stopniu tę lukę jest cytowana wyżej praca F. Pluty.

Ponieważ rozważania dotyczą słownictwa wojskowego, a dokładniej, jego przemian znaczeniowych związanych z modyfikacyjnym zastosowaniem w tekście publicystycznym, konieczne jest sprecyzowanie pojęcia „słownictwo wojskowe”. Traktuję je jako ogólny zasób terminów i nazw oznaczających rzeczy i pojęcia, którymi posługuje lub posługiwał się żołnierz. Z językoznawczego punktu widzenia do tego zasobu zalicza się tylko te terminy i nazwy, które reprezentują wojskowość jako specjalizację zawodową, w odróżnieniu od wielu innych terminów i nazw używanych w wojsku, ale treściowo nie związanych z wojskowością. Za wojskowe uważa się terminy takie, jak np.: obrona, stanowisko dowodzenia, haubica itp., za niewojskowe takie, jak np.: lampa elektronowa, sprzęgło, wykład itp., jakkolwiek bardzo często są one w wojsku stosowane.

Jeżeli przyjmiemy, że słownictwo wojskowe zawiera terminy i nazwy używane wyłącznie w wojsku, to w odróżnieniu do słownictwa potocznego powinno być ono jednoznaczne. Tak jednak nie jest. W języku bardzo często jednemu wyrazowi (nazwie) nie odpowiada jeden desygnat. Zjawisko polisemii można porównać do sytuacji rynkowej, w której na jeden wyprodukowany przedmiot czeka dwóch i więcej nabywców. Porównanie to nie jest w pełni adekwatne. Poprzez podwyższenie produkcji można bowiem stosunkowo łatwo zwiększyć liczbę przedmiotów proporcjonalnie do liczby nabywców. W języku natomiast niedobór nazw kompensowany jest inaczej — wyraz jednoznaczny przekształca się w wyraz wieloznaczny.

W obiegu społecznym pojęcie „wojny” zwykle określa się jedno-

---

<sup>6</sup> Por A. Mielczarek, *Z zagadnień słownictwa wojskowego*, Warszawa 1976, s. 27.

znacznie jako konflikt zbrojny między państwami, blokami państw, narodami lub klasami społecznymi, będący kontynuacją polityki środkami przemocy w celu zrealizowania określonych interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych. Tych elementów, składników znaczenia brak jest w użyciu tego wyrazu w połączeniach: 1) wojna sprawiedliwa, 2) wojna psychologiczna, 3) zimna wojna. Nie chodzi bowiem w takim przypadku o wojnę jako konflikt dwustronny, lecz o sprawiedliwy udział w niej jednej ze stron(1). Wojna psychologiczna (2) oznacza działanie w sferze polityczno-ideologicznej. Genezę jej w aspekcie językowym stanowi użycie wyrazu w przenośni. To znaczy, że wyraz ten niejako już momencie powstania terminu „wojna psychologiczna” uległ leksykalizacji. Niezależnie od swej genezy, wojna psychologiczna stała się terminem obiegowym i spowodowała wieloznaczność podstawowego terminu „wojna”.

Rozpowszechnienie wielu terminów wojskowych zawdzięczamy prasie. Opisując nieustanną walkę toczoną na różnych frontach (ostatnio nawet „ziemniaczanym”) dziennikarz musi czerpać z podstawowego zasobu słownictwa wojskowego.

Na podstawie przebadanego materiału prasowego<sup>7</sup> neosemantyzmy z zakresu słownictwa wojskowego można zawrzeć w trzech grupach tematycznych. Grupa I — sport, II — ideologia i polityka, III — gospodarka.

Gra sportowa i sport w ogóle polega na pokonaniu przeciwnika. Opracowuje się od strony taktycznej i strategicznej całą walkę. Nic więc dziwnego, że do języka sportowego przenikają w tak dużej ilości terminy wojskowe. Do zapożyczeń z terminologii wojskowej należy:<sup>8</sup> bomba — gwałtowne uderzenie, mocny strzał na bramkę, bombardier — zawodnik (najczęściej piłkarz) dużo i celnie strzelający, desant — w p. noż. obliczony na zaskoczenie sposób atakowania bramki przeciwnika przez pojedynczego, ale dysponującego dużą szybkością zawodnika, flank — boczny pas boiska, na którym działa skrzydłowy, kanonier — zawodnik dużo i celnie strzelający, kontratak — działanie będące odpowiedzią na działanie zaczepne przeciwnika, łącznik — w p. noż. napastnik zajmujący miejsce między skrzydłowym a środkowym ataku, natarcie — szczególnie wzmożona akcja wobec przeciwnika, skrzydło — pozycja zawodnika operującego na bocznym pasie boiska, strzał — wprawienie piłki w ruch uderzeniem nogi, kopnięcie piłki w kierunku bramki, strzelec — zawodnik oddający strzał na bramkę.

<sup>7</sup> Gazeta Krakowska (całość za lata 1963—1966), Sport (całość za lata 1970—72), Przegląd Sportowy (całość za lata 1970—72), Sztandar Młodych, Trybuna Ludu, Dziennik Łódzki, Fakty, Kultura, Literatura, Student (poszczególne numery z lat 1974—75).

<sup>8</sup> Cyt. za: J. Ożdyński, *Polskie słownictwo sportowe*, Warszawa 1970.

Jak widać z przedstawionych przykładów terminy wojskowe stały się integralną częścią słownictwa sportowego. W niektórych przypadkach należą do podstawowego zasobu terminów sportowych. Zwykle tak się dzieje, że jeden udany zabieg językowy pociąga za sobą następne. W ostatnim okresie słownik sportowy zaadaptował nowe terminy wojskowe: drugi front — w znaczeniu „II liga”, snajper — doskonały strzelec piłkarski<sup>9</sup>, potyczka — mecz piłkarski, sztab — kierownictwo i trenerzy danego związku sportowego (np. sztab Polskiego Związku Bokserskiego). Pojawiają się też sporadycznie inne terminy, nacechowane „jeszcze” ekspresywnie w odczuciu i autora i czytelnika: adiutant — pomocnik trenera głównego, bastion — niezdołana bramka, batalia majowa — Wycięg Pokoju, szlify drugoligowe — nominacja na drugoligowca.

Trudno wyrokować o ich przyszłości, ale prawdopodobnie przyjmą się tak, jak „drugi front” i „snajper” (wyrazy te pojawiły się w prasie sportowej w tytułach stałych kolumn informacyjnych — „11 niedzieli drugiego frontu”, „Snajperzy wystąp” — Sport).

Drugą obszerną grupę wyrazów dokumentujących się wojskową przeszłością stanowią przykłady z tekstów polityczno-ideologicznych. W epoce hasel pokojowego współistnienia starcia zbrojne przenoszą się na płaszczyznę starć polityczno-ideologicznych, akcje wojskowe zamieniają się w akcje polityczne. Do tradycyjnego słownictwa politycznego należą: kampania (sprawozdawcza, wyborcza, polityczna), ofensywa (polityczna, prawicy, rządowa, reakcji), sojusz (robotniczo-chłopski, komunistów i ludowców, wojska z ruchem ludowym), strategia (polityczna, komunistów), taktyka (sfer watykańskich, pół politycznych), wojna (religijno-polityczna, zimna, psychologiczna). Terminy te, z wyjątkiem „taktyki” i „wojny psychologicznej” podaje słownik frazeologiczny pod red. S. Skorupki. Obok nich pojawiają się nowe, powoli zdobywając stałe miejsce w tekstach społeczno-politycznych: front (pracy społecznej), dywersja (polityczna, kulturalna), torpedowanie (w znaczeniu niszczenie, udaremnianie wysiłków innych na drodze do czegoś). Niektóre z nich są popularne w pewnych okresach (np. blokada — w okresie blokady Kuby), inne występują sporadycznie (puklerz obrońców — w znaczeniu „obrona przed czym”).

Mimo dużej częstotliwości występowania słownictwa politycznego pochodzenia wojskowego strona ilościowa terminów nie przedstawia się tak imponująco jak słownictwa sportowego. Bardziej oficjalny i urzędowy charakter tej dziedziny życia człowieka odbija się w słownictwie. Niekiedy wypowiedzi prasowe są zbliżone w swej treści do oficjalnego

---

<sup>9</sup> Wyraz zapożyczony z jęz. angielskiego „sniper” za pośrednictwem ros. „snajper” — za: H. Rybicka, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa 1976, s. 51.

protokołu dyplomatycznego. Jedyne w komentarzach redakcyjnych istnieje możliwość odświeżenia słownika, i stamtąd pochodzi większość przykładów przedstawionych w pracy. Potwierdzeniem powyższych uwag jest praca W. Pisarka<sup>10</sup>. W oparciu o listy frekwencyjne tam zawarte i materiał przedstawiony w pracy można napisać typowy dla prasy komentarz:

„Toteż skuteczną bronią polityczną... stało się oskarżenie sił, należących do kół wojskowych..., o politykę przygotowań do eskalacji agresji przeciwko pokojowemu sojuszowi narodów i nienaruszalności bezpieczeństwa, ludzkości”. (Na miejsce kropki należałoby wstawić jako wyrazy niezależne od autora nazwy dwóch wrogich sobie ugrupowań politycznych).

Na trzecim miejscu, pod względem ilości terminów, znalazło się słownictwo związane z gospodarką. Intensywny rozwój kraju, zwrócenie uwagi opinii społecznej na osiągnięcia i niedomagania poszczególnych gałęzi przemysłu, obszerna informacja o nowych inwestycjach gospodarczych, nowych produktach przyczyniły się do zajęcia tematyką gospodarczą przez prasę. Olbrzymia rzesza czytelników informowana jest o akcjach i czynach na rzecz przyspieszenia rozwoju gospodarczego kraju — a przez to i wciągana w nie. Terminy wojskowe są szczególnie popularne w okresie wyteźonej pracy większych grup społecznych. Zrodził on także użycia terminów wojskowych, jak: akcja (żniwna, żniwno-omłotowa, odchwaszczania, walki ze śniegiem), front (pracy społecznej, inwestycyjny, buraczany), kampania (cukrownicza, rolnicza, zbioru pól), manewry (kombajnów, towarzystw gospodarczych), ofensywa (gospodarcza, na froncie inwestycyjnym).

Do ciekawych związków frazeologicznych, nie notowanych przez SJP i SF, należą: eksplozja cen, inwazja chwastów, kapitan przemysłu, podbój globu przez brojlera, produkcja szybkostrzelna, wywojować traktor. Przyczyn powstania takich użyć należy szukać w potrzebie aktywizacji w czasie ważnych przedsięwzięć gospodarczych.

I tutaj, jak i w grupie poprzedniej, daje się zauważyć pewna schematyczność w stosowaniu znaczeniowo poszerzonych terminów. Jeżeli w gazecie centralnej pojawi się termin „kampania cukrownicza”, to można być pewnym wystąpienia tego wyrażenia w dniu następnym w całej krajowej prasie.

Te trzy grupy nie wyczerpują całości słownictwa wojskowego użytego w nowych, poszerzonych znaczeniach. Oprócz tego „wyrazy wojskowe” występują w tekstach o tematyce kulturalnej, turystycznej, handlowej i innych.

Ze sprawami kultury wiąże się: arsenał umiejętności estradowych,

---

<sup>10</sup> W. Pisarek, *Frekwencja wyrazów w prasie*, Kraków 1972, s. 79.

atak piosenki studenckiej, awangarda poetycka, bój estradowy, dywersja w kulturze, front polonistyczny, kultura w odwrocie, ofensywa kultury, partyzantka kulturalna, poligon dla studenckiego ruchu naukowego, potyczka z operetką, strategia walki o estetykę życia codziennego.

Także o turystyce można pisać posługując się terminologią wojskową. Zaliczyć tu można: biwak (wędrujący), najazd (turystyczny, studentów), oblężenie (turystyczne), szturm (pasażerów), alarm (na jezdniach), forsowanie (przeszkody przez grotolazów), manewry (harcerzy).

Ciekawą grupę stanowią terminy wojskowe w informacji handlowej. Walka o rynki zbytu (w naszym kraju chyba za wcześnie mówić o tym zjawisku), o ich odpowiednie zaopatrzenie, zwrócenie uwagi na produkty i zdobycie na nie nabywców wymaga słownictwa, które by zwróciło na siebie uwagę.<sup>11</sup>

Dziś pisząc o nowym, praktycznym, ale niezauważonym meblu, dajemy informacji nagłówek — „Wojna o fotel”. Do tej grupy „handlowego” wykorzystania terminów wojskowych należy również: dyktator (mody), eksplozja (cen), front (antymłeczny), militarna (kolekcja odzieżowa), obrona (biżuterii), ofensywa (gramofonów i kosmetyków), szturm (klientów).

Jedną z bolączek kraju jest nierówny stopień uświadomienia społecznego obywateli. I na tym polu prasa ma do wypełnienia ważne zadanie. Dziennikarze, atakując przejawy aspołecznej postawy ludzi, używają często słownictwa wojskowego. Należą tu: apel (Komitetu Przeciwalcoholowego), atak (chuliganów), batalion (pijaków), bateria (butelek), walka (z obojętnością, alkoholizmem, biurokracją, tradycjonalizmem, prymitywizmem, formalizmem).

Pozostałe użycia terminów nie stanowią większych, tematycznie jednolitych grup. Wyrazy wojskowe zostały użyte sporadycznie, z wyraźnym nacechowaniem ekspresywnym.

Trudno nieraz wyrokować o przyjęciu lub odrzuceniu danej formy przez język. Wiedzą o tym i dziennikarze. Jeżeli w ich odczuciu wyraz nie został jeszcze zaakceptowany przez zwyczaj językowy stosują cudzy-słów. Chcą w ten sposób podkreślić niezwykłość jego użycia, lub po prostu zabezpieczać się przed oskarżeniem o niezgodne z normą użycie terminu. Oto kilka przykładów zastosowania cudzysłowa:

„Złota operacja” może się przyczynić do pogłębienia rozbieżności w atlantyckim sojuszu.

Kandydatki zostały poddane „ogniowej próbie”...

Najskuteczniejszym strzelcem ME był „bombardier z Monachium” Gerd Mueller—...

---

<sup>11</sup> G. Elgozy, *Paradoksy reklamy*, Warszawa 1973.

Apel Redakcji Życia Warszawy o nadsyłanie opracowań konkursowych, jak i późniejsze komunikaty z „placu boju” —...

Autor tych słów uważa, że cenowa „eksplozja” nastąpi z dwóch powodów: ...

Ależ ona też pracuje, tyle tylko, że na „froncie polonistycznym”,...

Bo przecież na przestrzeni jednego miesiąca aż trzy „kolubryny” bokserskie, mecze hokejowe, zawody narciarskie ...

... kończą szycie nowej, oryginalnej kolekcji odzieży dla dziewcząt — tzw. „militarnej” ...

„Najazd” na Trójmiasto.

Spowodował to szczególnie ostatni „nalot” elektryków na barakowe pomieszczenia ...

Ale już dzisiaj można powiedzieć, że pojedynek Polaków z Włochami będzie „wojną nerwów”.

Tęga zima za oknami, mróz i zasy, a tu trwa „szybkostrzelna” produkcja (brojlerów — przyp. mój).

Na jutro do koszenia łąk „wywojowaliśmy” tylko jeden ciągnik.

Niektóre z wyżej zamieszczonych użyć są tak rozpowszechnione, że uległy całkowitej leksykalizacji (np. zimna wojna).

Zagadnienie leksykalizacji wiąże się z problemem wyrazów modnych, w słowach modnych zachodzi proces będący odwrotnością tendencji rozwoju semantycznego, tj. specjalizacji znaczeniowej. Gwałtowne szerzenie się wyrazów modnych zaciera granice dopuszczalnego ich użycia (por. kampania, batalia) i wewnętrzną hierarchię znaczeń, czyni z nich słowa „na każdą okazję”, wieloznaczne i nieprecyzyjne. Przykładem wyraz szeroki<sup>12</sup>. Typ zmian znaczeniowych rozpoczyna się od przesunięć w łączliwości frazeologicznej wyrazu, który zastępuje w związkach wyrazowych, początkowo luźnych, potem nawet i stałych, swe synonimy. Prowadzi to do powolnego zacierania pewnych cech semantycznych, do występowania wyrazu w nowych związkach frazeologicznych. Wszystkie te przemiany wpłynąć mogą na rozumienie wypowiedzi. Jednym z odkryć statystycznego językoznawstwa historycznego jest stwierdzenie, że w każdym języku w ciągu jego rozwoju przebiega proces stałej kondensacji środków wyrazu. Współczesny język staje się za szybki i za gęsty dla przeciętnego człowieka. Język w prasie, ze względu na rolę informatora o wszystkim w sposób możliwie najkrótszy, jest jedną z najbardziej zagęszczonych form wypowiedzi w języku polskim.

Słownictwo podstawowe w tekstach publicystyki tworzą przede

<sup>12</sup> D. Buttler, *Uwagi o frazeologii prasowej*, Kwartalnik prasoznawczy, 1957.

wszystkim rzeczowniki i przymiotniki, natomiast bardzo mało jest w tej grupie czasowników — jest to więc słownictwo w znacznej mierze nominalne. Przegląd dokonany przez J. Sambor<sup>13</sup> wskazuje na niezwykle monotonne i schematyczne słownictwo podstawowe we współczesnej polskiej publicystyce, co jest niewątpliwie jednym z czynników powodujących przysłowiową już niemal dretwość tekstów publicystycznych.

Język w prasie ulegał modyfikacjom, które objęły swoim zakresem całą polszczyznę powojenną. Przyczyny wywołujące powstanie innowacji albo mają w stosunku do języka charakter zewnętrzny, albo działają w samym jego systemie, wiążą się ze sposobem jego funkcjonowania<sup>14</sup>. Z czynników pozasystemowych warto wymienić konieczność adaptacji języka do nowych potrzeb życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego; procesy migracyjne ludności; kontakty polszczyzny z innymi językami. Adaptacja języka do nowych potrzeb komunikatywnych, związanych z rozwojem warunków bytowych społeczeństwa, wyraża się nie tylko w tworzeniu neologizmów, ale i w użyciu wyrazów tradycyjnych w nowych funkcjach.

Wisława Szymborska w swej recenzji słownika polsko-bułgarskiego<sup>15</sup> wspomina, iż była rozśmieszona i wzruszona określeniem „kieszonkowy”, jakie nadano słownikowi takiej objętości, iż można było wątpić, czy wydawca widział u kogokolwiek kieszeń, do której ta pokaźna książka dałaby się wepchnąć.

Więc jeszcze jedno słówko wyrasta ze swojej etymologii.<sup>16</sup> Podobnie jak piwnica (w której trzymamy ziemniaki), spódnica (którą nosimy na wierzchu), miednica (z porcelany), ręcznik (do nóg), korale (z bursztynu), bielizna (kolorowa), herbata (z mięty), parasol (na deszcz), szczotka (z plastyku). Język polski przeżywa w naszej dobie ogromne przeobrażenia. Zmienia się i wzbogaca zwłaszcza słownictwo, dosłownie zalewa nas ciągle fala nowych wyrazów i terminów, nowych odcieni znaczeniowych i zapożyczeń. Wystarczy powiedzieć, że SJP pod red. W. Doroszewskiego zarejestrował przeszło 5.000 nowych wyrazów z okresu powojennego. Zmienia się również szybko nasz sposób wyrażania — czyli to, co nazywamy normami stylistycznymi — i to zarówno w tej warstwie najbardziej spontanicznej, potocznej, jak i w wypowiedziach i formach bardziej oficjalnych.

Trudno przewidzieć, kto może jeszcze „walczyć o przysłowiową pietruszkę”.

---

<sup>13</sup> J. Sambor, *Słownictwo współczesnej polszczyzny pisanej*, Poradnik Językowy 1974, z. 9. s. 466.

<sup>14</sup> D. Buttler, *Zmiany w polszczyźnie 25-lecia*, Przegląd Humanistyczny 1969.

<sup>15</sup> W. Szymborska, *Recenzja*, *Życie Literackie*, 1974, nr 1, s. 8.

<sup>16</sup> D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978.